

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



**Przedpłata:** miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

**Wychodzi trzy razy tygodniowo:** na wtorek, czwartek i sobotę.



**Ogłoszenia:** wiersz m. lim. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

**Adres redakcji i administracji:** Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## Chybiony atak.

Z powodu ostatniej książki Romana Dmowskiego „Świat powojenny i Polska” ukazał się w „Kurjerze Wileńskim” artykuł pt. „Niezlomny moskalofil”, w którym autor ukrywający się pod pseudonimem Dzeta usiłuje w sposób naiwny obalić pogląd Romana Dmowskiego na politykę polską w stosunku do Rosji, wyrażony w ostatniej jego pracy. Sposób, w jaki p. Dzeta zabiera się do tego dzieła, jest istotnie bardzo naiwny i obliczony, jak widać, na brak krytycyzmu wśród czytelników. Publicysta „Kurjera Wileńskiego” nie zadaje sobie wcale trudu streszczenia poglądu Dmowskiego na stosunki polsko-rosyjskie. Gdyby ten pogląd streścił, musiałby go rzeczowo omówić i w drodze rozumowania logicznego, operując poważnymi argumentami, zwalczyć. Takie podejście do sprawy miałooby charakter wszczęcia poważnej dyskusji na bardzo żywoty temat. Byłoby to jednak zadanie nie łatwe. P. Dzeta wolał obrać drogę łatwiejszą, chociaż wcale nie poważną.

Określa poprostu pogląd Dmowskiego jako moskalofilstwo, przytacza kilka poglądów rzekomych niepowodzeń polityki Dmowskiego przed wojną i na podstawie tych przykładów wysnuwa wniosek, że „i ostatnia próba jego wskrzeszenia w Polsce moskalofilstwa w stosunku do Rosji Sowieckiej skazana jest zgóry na bezsławne i ośmieszające niepowodzenie”.

Zwalczając Dmowskiego, p. Dzeta kwalifikuje go, jako „niezlomnego moskalofila”. To określenie jest absolutnie niesłuszne.

Polityka obozu narodowego była i jest zawsze daleko od jakiegokolwiek „filstwa” lub „fobstwa”. Nie jesteśmy ani moskalofilami, ani frankofilami, ani czechami, czy rumunofilami, ani też germanofilami. Nie jesteśmy nade wszystko, że w rozważaniach naszych nad stosunkiem do któregośkolwiek narodu nie kierujemy się nigdy uczuciami przyjaźni, lub nienawiści. Dla uczuć jakiegokolwiek w polityce za graniczną niema miejsca. Tworząc program polityki zagranicznej, bierzemy pod uwagę interes polski, interes państw, z którymi mamy stosunki i sytuację międzynarodową. Mając te elementy drogą chłodnego rozumowania, powiedzmy nawet wyrachowania, ustalamy taką linię postępowania wobec sąsiadów, jaka naszym zdaniem jest najkorzystniejsza dla naszego narodu.

Jedynie uczucie, które w tem rozumowaniu może i powinno wchodzić w grę, to miłość własnego narodu. Jeżeli chodzi o jakiegokolwiek „filstwo”, to możemy być tylko polonofilami.

Kto przeczytał którekolwiek dzieło Romana Dmowskiego, a w szczególności ostatnie, ten napewno nigdzie nie znalazł ani nuty nienawiści do Niemiec, ani sympatii do Rosji.

Dmowski przedstawia sytuację międzynarodową, a zna ją świetnie, i wykreśla program postępowania.

W ostatniej książce Dmowski stwierdza, że od czasu przegranej wojny japońskiej rola Rosji w Europie stopniowo zaczęła upadać, a punkt ciężkości ekspansji rosyjskiej zaczął się przenosić na Wschód. Po wielkiej wojnie i nieudanej próbie ekspansji w kierunku na Zachód w roku 1920, Rosja została odsunięta na Wschód, przestała być imperjum europejskim, a stała się mocarstwem azjatyckim. W Azji leżą główne interesy Rosji i tam też grozi jej główne niebezpieczeństwo ze strony odradzających się Chin.

Tak pomyślną dla nas sytuację chce Dmowski wykorzystać w ten sposób, żeby stworzyć taki stan stosunków z Rosją, przy których Polska czułaby się bezpieczną od strony wschodowej. Gdzież tu jest moskalofilstwo?

## Nowe wyróżnienie Kostka Biernackiego?

Ma zostać komisarzem m. Warszawy? — Zaprzeczenie pułkownikowskiej Iskry.

Warszawa, 29. 8. Tel. wł. — Wczorajsze „ABC” zamieściło pogłoski o zamierzonej nominacji płk. Kostka-Biernackiego na komisarza rządu w Warszawie. Nominacja ta miałaby nastąpić jesienią w związku z projektowaną likwidacją województwa nowogrodzkiego. W sanacyjnej „Gazecie Polskiej” dziś ukazało się kategoryczne zaprzeczenie tej wiadomości, pochodzące z pułkownikowskiej agencji „Iskra”. Wobec tego

przypomnieć należy, że kiedy w prasie opozycyjnej ukazały się pogłoski o kandydaturze Jędrzejewicza na stanowisko ministra oświaty, „Iskra” kategorycznie temu zaprzeczyła i ogłosiła, że jedynym kandydatem jest prof. Kumaniecki. W kilka godzin później nastąpiła nominacja p. Jędrzejewicza. Tak samo stać się może i z Kostkiem-Biernackim.

## Akcja Katolicka będzie także pod troskliwą opieką!

Zadziwiające rozporządzenie policyjne.

„Piełgrzym”, pismo duchowieństwa pomorskiego, zamieszcza poniższą wiadomość (nr. 104):

— „Z kół dobrze poinformowanych donoszą nam: — „Policja państwowa na Pomorzu, do poszczególnych komend włącznie, otrzymała rozporządzenie następującej treści:

— Na Pomorzu zawiązała się nowa organizacja: „Akcja Katolicka”. Na czele Akcji Katolickiej stoi wprawdzie J. E. X. Biskup dr. Okoniewski, ze względu jednak na to, że duchowieństwo na Pomorzu przeprowadza organizację w poszczególnych parafjach, z pewnością przyjąć

można, że organizacja ta posłuży jako przygotowanie endeckie do przyszłych wyborów. Należy stwierdzić i referować:

- 1) Czy istnieje w danej miejscowości „Akcja Katolicka”?
- 2) Kto jest założycielem „Akcji Katolickiej”?
- 3) Kto należy do Zarządu „A. K.”?
- 4) Jak rozwija się organizacja „Akcji Katolickiej” i jaka jest jej działalność?”

Wiadomość ta jest tak osobliwa, że podajemy ją bez objaśnień.

## Dożywianie głodnych ma być wstępem do upaństwowienia kuchni.

System bolszewicki pragnie zniszczyć domowe i publiczne kuchnie. — Odżywianie ma być „upaństwowione”. — Złe potrawy i kradzieże.

Centralny komitet partii komunistycznej ogłosił w tych dniach rozporządzenie dotyczące polepszenia dożywiania publicznego. Mówiąc o znacznym rozwoju dożywiania publicznego w latach rewolucyjnych, centralny komitet partii komunistycznej wskazuje na to, że pomimo znacznych sukcesów pod tym względem nie zdołano zaspokoić potrzeb szerokiej warstwy ludności. Równocześnie wskazuje się na braki.

Z akcji dożywiania publicznego w ZSSR.

W razie gdyby Polska miała zabezpieczony spokój na Wschodzie, miałyby wygodną pozycję obronną wobec antypolskich zakusów ze strony Niemiec. To może się nie podobać Niemcom i germanofilom, ale to nie ma nic wspólnego z moskalofilstwem.

Również nic z moskalofilstwem wspólnego nie miała polityka Dmowskiego przed wojną i w czasie wojny. W czasie wojny już w listopadzie 1915 roku Dmowski przeniósł swą działalność na zachód Europy i tam nie układał się, jak twierdzi p. Dzeta, z p. Izwołskim w przeddzień rewolucji, lecz tylko p. Izwołskiemu, jak i innym politykom koalicji, przedstawił żądania polskie.

W lutym roku 1916 wyraźnie wobec Izwołskiego żądał niepodległości. Pisał wtedy do Izwołskiego (cytuje według broszury Jana Tarnowskiego współpracownika „Czasu” pt. „Nasze przedstawicielstwo polityczne w Paryżu i w Petersburgu 1915 — 1919”). „Polacy, którzy stanowią naród, stojący pod względem liczebności i rozwoju wyżej od wszystkich innych narodów Europy środkowej i półwyspu Bałkańskiego, mają równe z temi narodami prawo do niepodległego bytu państwowego i prawa tego — dobrowolnie zrzec się nie mogą”.

Ze polityka ta była dobra, tego najlepszym dowodem jest fakt, że Dmowski podpisał, jako przedstawiciel pań-

stwa zwycięskiego traktat wersalski. Gdyby nawet prawdą było to, co o rzekomych niepowodzeniach Dmowskiego pisze p. Dzeta, to trzeba pamiętać, że każda polityka natrafia na opór i chwilowe niepowodzenia zawsze są możliwe. Musi o tem wiedzieć p. Dzeta, pisząc w organie obozu, który w czasie wojny stawał na zwycięstwo państw centralnych, a później propagował niepodległą Ukrainę i federację. To były niepowodzenia istotne, a w założeniu polityki tego obozu tkwił błąd, który mógłby narazić na szwank sam byt niepodległej Polski.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym numerze, w którym p. Dzeta zwalcza rzekome moskalofilstwo Dmowskiego, na drugiej stronie znajduje się telegram zatytułowany: „Polska złożyła w Moskwie projekt paktu nieagresji. Oświadczenie min. Patka prasie”.

A więc Polska projektuje pakt nieagresji z Rosją zgodnie z tym, co pisze Dmowski, a więc są skazane na „bezsławne i ośmieszające niepowodzenie”. Ośmieszył się raczej p. Dzeta.

A może p. Patek, p. Zaleski i ktoś, kto nimi kieruje, też są moskofilami?

Fakt, że przeciwnicy Romana Dmowskiego są zmuszeni prowadzić politykę zagraniczną zgodnie z jego założeniami, dowodzi najlepiej słuszności jego poglądów.

dożywiania publicznego są następujące: niezadowolająca jakość obiadów, stan jadalni nie odpowiada przepisom zdrowotnym, zła obsługa, brak podstaw do samowystarczalności, niska kwalifikacja personelu kuchennego itd. — Oprócz tego zdarzają się liczne kradzieże i nadużycia.

Centralny komitet wykonawczy domaga się usunięcia wszystkich powyższych braków i nakazuje, aby dożywianie publiczne w Moskwie, Leningradzie, w centrach przemysłowych nad Donem i w Uralu wyłączone zostało z systemu stowarzyszeń spółdzielczych i aby w tych rejonach zorganizowane zostały trusty państwowe i stowarzyszenia dożywiania ludności w ramach komisariatu apro wizacji, prosperujące na zasadach samowystarczalności. Trustami temi kierować będzie utworzony w tym celu Główny Zarząd Ludowego Dożywiania (Sojuznarpi). W innych rejonach dożywianie prowadzone będzie przy kooperatywach. Dyrektorowie „fabryk - kuchni” nie będą przyjmować produktów złej jakości.

Dalej według nowego rozporządzenia zaprowadzony będzie w kuchniach większy wybór potraw. Odbiorcy mogą żądać potraw tańszych lub droższych. Ilość obiadów nie śmie wpływać na ich jakość. — Najwyższej Radzie gospodarstwa narodowego poleca się, aby zorganizowała trust dla wyrobu naczyń i urządzeń dla jadalni i kucheni ludowych. Plan akcji dożywiania opracowany jest tak, aby w przeciągu 2—3 lat liczba stołujących się podniosła się na 25 milionów.

## Straż pożarna pod komendą „Strzelca”?

Zaczynają od Krakowa..

Zarząd Związku Straży Pożarnych województwa krakowskiego rozesłał do swych oddziałów okólnik, w którym poleca:

„1) zorganizować Kadry Okręgowych i Oddziałowych referentów wychowania obywatelskiego do pełnienia funkcji w N. O. Związku przez nawiązanie kontaktu z zarządami i komendantami oddziałów Związku Strzeleckiego.

2) zaopatrzenie wszystkich oddziałów w świetlice, bądź wykorzystanie ze świetlic oddziałów Związku Strzeleckiego w myśl okólnika nr. 80.

3) ściśłą współpracę, zakreśloną instrukcjami z Powiatowymi Zarządami Związku Strzeleckiego.

Czołem!

Dr. Piotr Wielgus, prezes Zarz. Zw. Adam Kalinowski, inspektor Pożar.”

Przysłowie mówi: „z kim kto przestaje itd.”. Czy pp. Wielgus i Kalinowski pragnęliby strażę pożarną upodobnić do bojówek strzeleckich?

**Żywcem spalony.**

**Golub, 30. 8.** — W sobotę, dnia 29. sierpnia w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w zagrodzie Niezgody Bolesława, zamieszkałego w Ostrowie pod Golubiem (pow. Wąbrzeźno). Piomienie zniszczyły drewnianą stodołę z kilkudziesięcioma ctr. zboża.

Znaczne straty powiększa jeszcze tragiczna śmierć parobka Alfonsa Micickiego, lat 18, który w chwili pożaru znajdował się w stodole i został żywcem spalony. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa. M. był nałogowym palaczem.

Jak wskazują ślady, M. rzucił niedopałek papierosa prawdopodobnie na klepisko, poczem z śmiecia rzucał na klepisko słomę, która się zajęła. Piomienie uniemożliwiły M. wyjście, to też rzucił się ku szczytowi stodoły, by wywaliwszy deskę, wydostać się ze stodoły. Tam jednak zginął tragiczną śmiercią. (a)

**Fuzja przedsiębiorstw przemysłu bawelnianego.**

Warszawa, 30. 8. Tel. wł. — W najbliższym czasie mają być podjęte przez przemysł bawelniany z przedstawicielami rządu i kapitału zagranicznego rokowania o projekt sfuzjonowania 20 najsilniejszych przedsiębiorstw wielkiego przemysłu bawelnianego w jeden koncern.

## Zamordowanie posła Hołówki.

wiceprezesa B. B. przez Ukraińców.

Ucieczka morderców.

Truskawiec, 29. 8. tel. wł. — Dziś koło północy rozeszła się w Warszawie straszna pogłoska o zamordowaniu w Truskawcu posła na Sejm, znanego działacza politycznego, Tadeusza Hołówki. Jak nas informują z Truskawca, mord miał następujący przebieg: Przed paru dniami zamieszkał poseł Hołówko w pensjonacie siostr bazyljanek, nie informując przedtem nikogo, gdzie ma zamieszkać. Dziś o godzinie 8-iej wieczór, po spożyciu kolacji i zabiegach masażysty poseł Hołówko udał się do swojego pokoju na górze (numer pokoju 5) i położył się do łóżka. Ponieważ było jeszcze względnie wcześnie, a na dworze padał ulewny deszcz, uniemożliwiający przechadzkę, poseł Hołówko zaczął czytać książkę. W pewnym momencie wpadło do pokoju dwóch mężczyzn w czapkach studenckich na głowie, którzy oddali 3 strzały z rewolwerów w stronę leżącego na łóżku posła. Jedna z kul trafiła w głowę, dwie zaś następne w pierś. Pierwszy strzał był śmiertelny.

Na korytarzu, gdzie wyszli napastnicy po dokonaniu straszliwego czynu, zauważyła ich jedna z nadbiegłych na odgłos strzałów pensjonariuszek. Podniosła ona alarm i chciała zbirów zatrzymać, nie zdołała jednak tego uczynić, bo zagrożono jej rewolwerem. Złoczyńcy uciekli. O wypadku zawiadomiono natychmiast policję. Na miejsce przybył starosta drohobycki Parębałski i nadkomisarz Krupa, którzy przystąpili do przeprowadzenia śledztwa. Cały Truskawiec otoczono posterunkami policji, nie pozwalając nikomu opuścić miasta. Wstrzymano również i pojazdy konne i samochody, by przy ich pomocy mordercy nie uciekli. Dworzec kolejowy obstawiono policją. Mimo tych natychmiastowych zarządzeń nie zdołano do tej pory schwytać morderców. Ucieczkę ułatwił im prawdopodobnie ulewny deszcz.

Morderstwo nosi charakter polityczny, niczego z pokoju zamordowanego nie wzięto. Zamordowany ś. p. Tadeusz Hołówko zajmował się jako polityk problemami mniejszościowemi.

Pos. Hołówko pochodził z Podola, skąd przedostał się do legjonów. Z ramienia P. O. W. wysłany był w 1918 r. do Rosji jako emisariusz. Całą swoją przeszłością pos. Hołówko związany był z ideologią lewicową i radykalną. P. Hołówko znany był jako były socjalista i autor książki o reformie ustroju, w której bronił plebiscytowego wyboru Prezydenta. Po zamachu majowym wystąpił z PPS, i wstąpił do służby państwowej. Był naczelnikiem wydziału wschodniego w ministerstwie spr. zagr. Na okres urzędowania jego na tem stanowisku przypada fakt zamordowania Wojkowa. — Przy wyborach listopadowych z ub. roku wszedł z listy państwowej B. B. do Sejmu, poczem został wybrany II. wiceprezesem klubu B. B. i kierownikiem grupy poselskiej B. B. W działalności swej wykazywał stałe dążność do układów z żydami i Ukraińcami. Współ z pos. Jędrzejewiczem prowadził pierwszą konferencję z Ukraińcami w kwietniu br. W obozie rządzącym należał do ludzi najbardziej wpływowych.

### Przed zbrodnią.

Truskawiec, 30. 8. — Szczegóły, poprzedzające zamordowanie ś. p. posła Hołówki, przedstawiają się następująco: Dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych ś. p. poseł Hołówko zwrócił się do przełożonej pensjonatu ss. bazyljanek, w którym mieszkał, S. Augustyny z prośbą o wystawienie mu rachunku, gdyż 30. 8. miał opuścić Truskawiec. Przełożona poprosiła przy tej sposobności o wpisanie się do książki pamiątkowej. Poseł Hołówko zanotował tam co następuje: „Pobyt w pensjonacie ss. bazyljanek zachowam w milej pamięci. Jestem bardzo wdzięczny za opiekę, troskliwość i łyczliwość, której tyle dowodów miałem ze strony Siostry Przełożonej i całego zgromadzenia. (—) Tadeusz Hołówko, Truskawiec 30 sierpnia 1931 r.“ Jak z powyższego wynika, poseł Hołówko umieścił już datę swego odjazdu.

Po wpisaniu się do książki i uregulowaniu rachunku poseł Hołówko udał się do swego pokoju, gdzie czynił przygotowania do wyjazdu, poczem spożył kolację. Na 3 minuty przed dokonaniem zamachu służąca przyniosła mu kompot.

Truskawiec, 31. 8. — Na ulicy pierwszy spostrzegł morderców mieszkaniec Truskawca p. Prykowski. Biegli oni z rewolwerami gotowemi do strzału obok posterunku policji w kierunku poczty i ubrani byli w peleryny. Stwierdzono, że za pocztą oczekiwał ich trzech wspólnik, prawdopodobnie z inną garderobą.

Pies policyjny sprowadzony ze Lwowa, nie mógł odnaleźć tropu zbrodniarzy, gdyż silny deszcz zmył wszelkie ślady. Wczoraj ze Lwowa przybyło kilku komisarzy z silnym oddziałem policji i agentów śledczych.

### Sekcja zwłok.

Truskawiec, 30. 8. — W czasie przeprowadzonej dziś sekcji zwłok posła Hołówki stwierdzono, iż poseł Hołówko ugodzony został 6 kulami z broni krótkiej. Strzały oddane zostały w sposób skrytobójczy i z bezpośredniej bliskości. 4 strzały ugodziły ś. p. pos. Hołówkę w głowę, 2 zaś w okolicę obojczyka. Zakwalifikowane pierwotnie przez lekarzy jako pchnięcia sztyltem okazały się przy sekcji zwłok pęknięciami skóry, spowodowanemi przez nagłą jej prężność pod wpływem pocisków, które nie zdołały wydostać się z ciała.

### 10.000 zł za wykrycie morderców.

Truskawiec, 30. 8. — Starosta drohobycki wydał do ludności powiatu odezwę następującej treści: „Obywateli! Ostatnie zbrodnie na terenie tu-tejszego powiatu dokonano przez nieznaną zbrodnię a przypieczętowane ohydne, skrytobójczym morderstwem na osobie ś. p. posła Hołówki, poruszyły do głębi opinię wszystkich warstw społeczeństwa, niemogących się pogodzić z faktami podstępnych zbrodni. Liczne dowody potępienia sprawców, składane na moje ręce, nie mogą wystarczyć i zapobiec na przyszłość zbrodniczym poczynaniom. Wzywam całą ludność powiatu do wspomagania wysiłków organów bezpieczeństwa w tropieniu sprawców. Nie wątpię, że wspólne wysiłki i czujność doprowadzą do uwolnienia naszego powiatu od zmyru zbrodni i podstępów. Kto przyczyni się w ten sposób do wykrycia i ujęcia sprawców ohydnej zbrodni na osobie ś. p. posła Hołówki otrzyma nagrodę w wysokości 10 tys. zł.“

### Zeznania portjera.

Truskawiec, 31. 8. tel. wł. — Przesłuchany portjer pensjonatu zeznał, że we czwartek pewien mężczyzna szczerze (ciąg dalszy na stronie 2-lej).

głowo wypytywał go o tryb życia pos. Hołówki, a przedewszystkiem o to, co porabia on wieczorami. Otrzymał on dokładne informacje i dowiedział się, że pos. Hołówko bardzo wcześnie udaje się na spoczynek.

Portjera aresztowano wczoraj po dokonaniu sekcji zwłok, aresztowano też pewnego akademika oraz dwie osoby z Truskawca.

Truskawiec. — Eksportacja zwłok ś. p. posła Hołówki na dworzec w Truskawcu odbędzie się w poniedziałek 31. 8. o godz. 12 min. 15. Przyjazd pociągu do Lwowa nastąpi o godz. 16 min. 13. Odjazd do Warszawy o godz. 20.20.

### Wrażenie w Genewie.

Genewa 31. — Wiadomość o zamordowaniu pos. Hołówki wywarła bardzo silne wrażenie. Przeważa tu opinia, że fakt ten przesądził sprawę skarg ukraińskich. Szanse tych skarg oceniane są obecnie bardzo pesymistycznie przez dziennikarzy i polityków. Dziennikarze angielscy twierdzą że nowy rząd brytyjski w komisji trzech traktował będzie skargi mniej szczerze z dużą rozważą.

Opinia ta wywołała duży niepokój wśród agentów Unda. Agent ukraiński Panejko, który jest autorem memorjałów ukraińskich, starał się przekonać uczestników kongresu mniejszości, że zamordowanie pos. Hołówki nie jest dziełem Ukraińców lecz organizacji bolszewickiej.

Wrażenie morderstwa na Kongresie Mniejszości było tem silniejsze, że wiadomość nadeszła właśnie w chwili, gdy ukraińska posłanka Rudnicka kończyła swe przemówienie, domagając się aby sprawa pacyfikacji przedłożona była Zgromadzeniu Ligi.

Szef sekcji mniejszościowej Ligi Nar. Azcarate, który znajdował się na kongresie jako gość, poruszony był do głębi wiadomością, tem bardziej że wiedział jaką rolę odgrywał pos. Hołówko w stosunkach polsko-ukraińskich

## Trzeba zejść z błędnej drogi...

Śmierć pos. T. Hołówki powin na doprowadzić do zmiany dotychczasowej polityki.

Tragiczna śmierć pos. Tad. Hołówki powinna stać się dzwonem, bijącym na alarm. Trzeba zmienić całą dotychczasową politykę sanacyjną w stosunku do obcozemców, polegającą na szkodliwych złudzeniach.

Dnia 11 grudnia 1930 r. na posiedzeniu sejmowego klubu Be-Be przemawiał ówczesny przewodniczący, pos. Jędrzejewicz (dzisiejszy minister W. R. i O. P.) w sposób następujący (patrz: „Dzień Polski“, nr. 335, r. 1930):

— „Potrafilimy skupić do wspólnej pracy nie tylko ludność polską, ale również i ludność terenów pod względem narodowościowym mieszanych — i napewno fakt, że w tej sali znajdujemy kolegów Ukraińców, Rusinów, Białorusinów, Czechów i Żydów, świadczy o triumfie naszym w dziedzinie tego trudnego zagadnienia, jakim jest zagadnienie zgodnego współżycia i współpracy wszystkich narodowości, zamieszkujących nasze państwo dla wspólnej rozbudowy tego Państwa w potężny organizm, w życiu swem kierujący się prawami sprawiedliwości politycznej i społecznej.“

Prezes Be-Be chwalił się więc i mówił o „triumfie“ dlatego, że mniejszości narodowe stanęły na „gruncie ide-

ologii sanacyjnej“ i że ponad głowami swoich przywódców przystąpiły rzekomo do budowania „państwowości polskiej“. Było to złudzenie.

W kilka dni później sanacyjny „Czas“ (nr. 290 z dn. 18. 12. 1930 r.) pisał:

— „Nadzwyczaj groźną jest illuzja, jakoby mniejszość (ukraińska) dzieliła się na dwie odrębne, nawet wrogie grupy: nieliczną bandę „ukraińskich“ inteligentów, wrogą Polsce, separatystyczną... oraz spokojną, lojalną (!)... masę włościactwa „ruskiego“...“

Nie wystarczy nam, aby Ukraińcy nie rzucali bomb na każde targi wschodnie. Trzeba, ażeby masa ukraińska była rzeczywiście lojalną. A w obecnych warunkach jest to wykluczone...

Koncesje (ustępstwa) nie mogą lojalności mas osłabić, gdyż lojalności tej niema i w tych warunkach być nie może.“

Dzisiaj okazuje się, że „pozyskiwanie“ stronnictw ukraińskich dla „państwowości polskiej“ według recepty sanacyjnej skończyło się tragicznym niepowodzeniem. Oby to było ostrzeżeniem i pobudką do zejścia z błędnej drogi.

## Waldemaras uwolniony

inni współoskarżeni skazani na wysokie kary.

Berlin, 30. 8. — W procesie przeciwko Waldemarasowi sąd wojskowy w Kownie ogłosił dziś wyrok. Waldemaras wraz z 10 współoskarżonymi został uwolniony. 12-u oskarżonych, skazanych zostało na rok więzienia. Oskarżony o zamach na plk. Rusteikisa, szefa policji kryminalnej, Wojtkiewiczus skazany został na 15 lat, zaś pomocnik jego Papelejkis na 12 lat ciężkiego więzienia z jednoczesnym pozbawieniem ich praw obywatel-

skich.

### Pakt sowiecko-litewski.

Berlin, 30. 8. PAT. — Biuro Wolffa donosi z Kowna, że wczoraj wymienione zostały dokumenty ratyfikacyjne protokołu w sprawie przedłużenia sowiecko-litewskiego paktu o nieagresji na dalszych lat 5 i podpisany został protokół w sprawie unormowania stanowiska prawnego sowieckiego przedstawicielstwa handlowego na Litwie.

## Sanacyjny działacz skazany za krzywoprzysięstwo.

Był on także świadkiem w słynnym procesie politycznym po wiecu „centrolewu“ dnia 14. 9. 1930 r.

Obrońcom w pamiętnej sprawie o zającie przed Doliną Szwajcarską (proces o wiec „centrolewu“ dnia 14. 9. 1930 r.), niespodzianie spadł wczoraj argument, który zaważył może na losach sprawy, oczekującej obecnie na termin w drugiej instancji. Dominującym wrażeniem z procesu w sądzie okręgowym o wypadki w dniu 14-go września z r. były głosy obrony, wołające o uznanie zeznań świadków oskarżenia za niewiarogodne, zwłaszcza jeśli chodzi o te osoby, które nazywano poprostu mianem prowokatorów, t. j. byłych członków P. P. S., C. K. W., „nawróconych“ ni z tego ni z owego i obciążających bez skrupułów, dotychczasowych towarzyszy partyjnych.

Nie bylejakim filarem w tem towarzystwie był niejaki Karol Mieszczanek. On to widział rozdawnictwo broni przed wiecem, on to miał gotowe fakty na każdy niemal punkt oskarżenia.

Cóż się teraz okazuje? Tenże sam Mieszczanek ma sprawę karną o złożenie fałszywych zeznań w innej sprawie. Wczoraj właśnie zasiadł z tej racji na ławie oskarżonych. Krzywoprzysięstwa dopuścił się ów rewelator w Jadowie, w sprawie pewnego kmiotka, Dworakowskiego, którego sądzono za ciężkie pobicie sąsiada. Zjawia się wszakże Mieszczanek, podaje

się fałszywie za Czesława Szczepańskiego, i zeznaje, że to wcale tak nie było, że sam na własne oczy widział zajście i może świadczyć, jak to właśnie Dworakowski był napadnięty.

Przewód sądowy wykazał ponad wszelką wątpliwość, że świadek ów na miejscu wypadku zgoła nie był. Przeprowadzono dochodzenie i poszukiwano rzekomego Szczepańskiego. Znalezione go dopiero, gdy przyciśnięty do muru Dworakowski wskazał jego prawdziwe nazwisko.

Mieszczanek nie przyznawał się wczoraj do winy. Owszem, podał fałszywe nazwisko, bo jako działaczowi partyjnemu (!) nie wypadło mu inaczej, ale zeznał przed sądem „prawdę“, to co istotnie wiedział. Na zapytanie, jakim to był działaczem, odparł, że pracował w P. P. S. do czasu sprawy o zamach na Mars. Piłsudskiego, kiedy przekonał się, że P. P. S. „chce wyrzucić Polskę“.

Sąd skazał Mieszczankę na 6 miesięcy więzienia.

Mieszczanek był urzędnikiem pocztowym, przyjętym do pracy po owym politycznym procesie. Czy teraz, gdy został skazany za krzywoprzysięstwo zostanie nadal urzędnikiem?

## Czy bicie obywateli jest zajęciem burmistrzów?

„Sanacyjny“ burmistrz skazany za pobicie 78-letniego starca, a kasa miejska płaci za niego grzywnę.

Lódzki „Głos Poranny“ donosi:

W dniu 18 czerwca ub. r. na przechodzącego 78-letniego obywatela tuszyńskiego, Adolfa Linka, napadł burmistrz tegoż miasta p. Domowicz i dotkliwie go pobił.

Link skierował sprawę do sądu. Na zarządzenie sądowe zostało stwierdzone, że pomiędzy pokrzywdzonym a burmistrzem Domowiczem od pewnego czasu istniały wrogie stosunki, albowiem Link należał do grupy chwywali tuszyńskich, którzy wnosili skargi do władz na burmistrza.

W wyniku procesu sądowego burmistrz Domowicz został skazany na 300 zł grzywny z zamianą na jeden miesiąc aresztu. Po uprawomocnieniu się wyroku sądowego, komornik wszczął kroki egzekucyjne. Wów czas burmistrz Domowicz na mocy uchwały rady miejskiej zapłacił grzywnę wraz z kosztami sądowymi w kwocie 335 zł. z funduszu kasy miejskiej.

Widocznie rada miejska i burmistrz miasta Tuszyńska wychodzą z założenia, że pobicie obywatela należy do obowiązków reprezentacyjnych burmistrza i dlatego karę wymiarzoną p. Domowiczowi, winno przyjąć miasto na swój rachunek.

### Shaw i wydawca.

Pewnego dnia szedł Shaw zamyślony na przechadzkę, gdy spotkał znajomego, pewnego wydawcę, zresztą człowieka niesympatycznego.

— Dałbym zaraz funt szterlingów za pańskie myśli, mistrzu — zagadnął go wydawca.

— Szkoda pieniędzy — odpowiada na to Shaw — nie są tyle warte.

— Nie są tyle warte? Nie może być! A o czymże pan myślał, mistrzu?

— O panu — odpowiada Shaw spokojnie

## Wielka i silna Polska jest w Europie konieczna potrzebna.

W ciągu XVIII. wieku tworzą się dwie potęgi, zagrażające równowadze europejskiej: Prusy i Rosja. Przeszkodą w ich zaborczych zamiarach jest Polska. Dlatego Prusy i Rosja czynią wszystko, aby Polskę osłabić, a w końcu zniszczyć. Zachodnia Europa nie troszczy się o Polskę. Wreszcie Prusy i Rosja porozumiewają się i rozdierają Polskę. Europa milczy. Prusy powiększone rozrastają się do pierwszorzędnej potęgi militarnej, Europa zaś patrzy spokojnie, jak Prusy opanowują t. zw. związek północno-niemiecki, jak przywłaszczają sobie nowe kraje. Pierwszy cios militarnej potęgi zachłannych Prus spada na Francję. Europa milczy. Anglja dopiero poznaje się na celach pruskich, gdy zjednoczone Niemcy usiłują zdobywać przewagę również na morzu i zawiadnąć światem.

Rozbiory Polski stały się zarodkiem niebezpieczeństwa dla Europy i całego świata kulturalnego, przyczyną wielkiej wojny.

Niemcy zostały wprowadzone w strasznych walkach i ofiarach wreszcie pobite, ale tymczasem stworzyły na wschodzie groźne niebezpieczeństwo dla całej Europy, a nawet świata całego — bolszewizm. Podejmując plan Bismarcka, powodowane pragnieniem rewanżu niby republikańskie Niemcy zawarły najpierw jedną umowę z Bolszewją, a potem różnymi tajnymi układami wzięły przyjaźni i współpracy z nią zacieśniły.

Wilson i dyplomaci Ententy powodowali się, jak wiadomo, na konferencji pokojowej, poczuciem sprawiedliwości, gdy wysunęli konieczność stworzenia Zjednoczonej Polski z wolnym dostępem do morza, ale wiemy też, że w nowoczesnej polityce mało waży na szali sama tylko sprawiedliwość, że tam główną rolę gra — interes. Dyplomaci zdawali sobie sprawę, że bezpośrednie sąsiedztwo Rosji bolszewickiej z Niemcami stanowiłoby nowe bliskie niebezpieczeństwo dla Europy, może groźniejsze, niż poprzednie. Trzeba było odgrodzić Rosję od Niemiec. Dlatego utworzono wolne państewka bałtyckie i wolną Polskę. Zasadniczo mądrym był ten plan, lecz wykonanie stało się mniej mądrą i mało przezorną. Pierwotny plan Wilsona popsuła tajna mafja żydowsko-masońska, której rzecznikiem stał się Lloyd George wraz z rządem angielskim.

Stworzono kilka państewek bałtyckich, któreby nawet wspólnymi siłami nie zdołały się oprzeć ani niemieckiej, ani rosyjskiej przewadze. Stworzono Polskę, ale okrojono plan Wilsona nieopatrnie i niemądrze. Nie krępowano się niemi jednak, gdy chodziło o Polskę, i bez skrpułów pozostawiono Niemcom czysto-polskie okręgi złotowski i lemborski. W polskiej zaś Warmji, na Mazurach i polskim Górnym Śląsku zarządzono plebiscyty — w najgorszych warunkach. Okrojono więc Polskę, a na dobitkę stworzono

jeszcze W. M. Gdańsk. Dla Polski wytworzono więc znowu złe warunki przedrozbiorowe i jeszcze większe niebezpieczeństwo, pozbawiając Polskę Warmji i Gdańska, a dodając Niemcom do pomocy przeciw Polsce karłowatą Litwę, która pod wpływem niemieckim stała się osrodkiem niepokoju i walki przeciw Polsce. Niestety znane koła w Polsce, pozostające pod wpływem żydowsko-masońskim i socjalistycznym, chciały nieprzezorny plan poprawiać jeszcze pomysłami tworzenia państewek buforowych, na rzecz których chciały rozparcelować całą wschodnią Polskę.

Tajna mafja żydowsko-masońska wyzyskała antagonizmy państw zachodnich na rzecz Niemiec, w ten sposób czyniąc znowu jeden wielki krok na drodze swojej, której celem ostatecznym jest zbolszewizowanie świata, aby wreszcie urzeczywistnione być mogło odwieczne pragnienie żydowskie — tj. niepodzielne panowanie żydostwa nad światem i zniszczenie chrześcijaństwa.

Polska, aczkolwiek słaba, odparła pierwszy atak anarchji wschodniej w 1920 r. Wówczas socjalistycz-

ne międzynarodówki pod komendą Żydów i masonów okazywały jawną zychliwość bolszewikom przeciw Polsce. Oceniając wszystkie fazy polityki międzynarodowej, koncentrującej się w Genewie, widzimy jawnie, że jakieś tajne moce działają zawsze przeciw Polsce i na jej niekorzyść. Niestety po przewrocie majowym sanacyjna nieudolność „opatrznościowych“ mężów spotęgowała i powiększyła przegrane na terenie wielkiej polityki.

Stosunki obecne tak się ułożyły, że Polsce grożą wielkie niebezpieczeństwa ze strony Rosji i Niemiec. Gdyby doszło do walki, to małe państewka bałtyckie pierwsze staną się ofiarą wojenną.

Czy wtedy Polska, osaczona, czy zdoła oprzeć się naporowi bolszewicko-niemieckiemu? Gdyby Polska uległa, Niemcy bez przeszkody czerpać będą z arsenału rosyjskiego, który sobie tam stworzyli dzięki pożyczkom amerykańsko-angielskim. W zaślepieniu rewanżem Niemcy nie myślą i nie dbają o to, że bezpośrednia współpraca z bolszewikami spowoduje rządy bolszewickie w Niemczech. Wówczas powstałoby groźniejsze niebezpieczeństwo dla zach. Europy i całego świata cywilizowanego, niż była wielka wojna.

(C. d. n.)

## Wypadek z pędzącej lokomotywy.

### Strasna śmierć maszynisty.

W ub. piątek wydarzył się w Poznaniu krew w żylach ścinający wypadek: W godzinach porannych odbywały się na odcinkach szlaków kolejowych próbne jazdy zremontowanych parowozów. Jednym z nich wyjechał na tor (w planie 25, cz. 2) maszynista Szczerzyk, któremu towarzyszył pomocnik ślusarski Ignacy Kaczmarek.

W pewnym momencie, na 26 i pół kilometrze, kiedy parowóz był w pełnym biegu, wypadek z niego z nieustalonych przyczyn przyczyn Kaczmarek. Momentalnie zatrzymano rozpędzony parowóz i odszukano ciężko ranne Kaczmarek, który dawał jeszcze słabe znaki życia.

Natychmiast odwieziono go do Poznania, gdzie na dworcu głównym przywołano karetkę pogotowia. Przywołany lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i po nałożeniu opatrunku zarządził przeniesienie do karetki. Kaczmarek zmarł niestety po drodze na noszach, nie odzyskawszy przytomności.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia ustaliły możliwość dwóch przyczyn nie szczęśliwego wypadku: albo podczas jazdy nastąpił wybuch w palenisku i Kaczmarek przestraszony wypadł, albo też Kaczmarek usiłował podczas jazdy dokonać drobnej na prawy i w trakcie manipulowania wypadł, ponosząc śmierć.

## Rozmaitości i osobliwości.

### Przepustki w powietrzu.

W tonie F. A. I. (Federation Aeronautique Internationale) powstał projekt stworzenia międzynarodowej przepustki dla samolotów. Byłby to rodzaj paszportu dla samolotu, który, podobnie jak paszport osobowy, byłby wydawany przez kraj macierzysty, a wzywany przez konsulaty poszczególnych państw.

Wprowadzenie tego rodzaju przepustki dla samolotów ułatwiłoby znacznie loty samolotów turystycznych, których piloci nie musieliby zabiegać o specjalne zezwolenia przelotów nad poszczególnymi państwami.

Projekt ten nastrocza narazie szereg trudności, ze względu na przepisy, istniejące bądź w ustawodawstwie poszczególnych krajów, bądź też w umowach międzynarodowych.

Aerokluby poszczególnych państw, należących do Międzynarodowej Federacji Lotniczej, poczynić mają u swych rządów starania, celem zapewnienia do czasu uregulowania sprawy przepustek samolotowych, możliwej swobody i udogodnień w turystyce samolotowej.

### „Wieczny ogień“.

Wprowadzenie monopolu zapalczanego w Rumunji i podróżowanie zapalek skłoniło biedną ludność wiejską do wskrzeszenia starych, przedhistorycznych wynalazków. Aby uniknąć używania drogich zapalek, mieszkańcy wzniciają i podtrzymują „wieczny ogień“.

W okolicy Belenycy wieśniacy zorganizowali się w grupy, które obierają młodą dziewczynę i powierzają jej czuwanie cały dzień nad ogniem, aby sąsiedzi, chcąc zapalić u siebie ognisko, albo zapalić fajkę, nie potrzebowali używać zapalek. Ten „wieczny ogień“ jest rozpalany codziennie w innej chacie.

### Niezwykły okaz jagnięcia.

W jednej z restauracji Białogrodu pokazuje żywe, trzechmiesięczne jagniętko, które ma dwie głowy, 4 przednie nogi i 2 tylne. Poza tem ustalono, iż jagniętko ma również 2 serca. Każda głowa samodzielnie porusza się i przyjmuje pożywienie.

Właścicielem tego wybryku przyrody jest włościanin macedoński, Luba

Trajkowiec, który obwozi potworka po całej Jugosławji i zarabia na tem duże pieniądze.

### Ameryka ma 11 milionów dzieci upośledzonych.

Według statystyki, podanej przez prezydenta Hoovera na konferencji w Białym Domu w Waszyngtonie, na 45 milionów dzieci w Stanach Zjednoczonych, 11 milionów wymaga opieki ze strony społeczeństwa, jako dzieci upośledzone.

6 milionów dzieci jest stale niedostatecznie odżywianych, 1 milion cierpi na wadę wymowy, 1 milion na wadę serca, 675 tysięcy na wadliwą budowę ciała, 450 tysięcy jest umysłowo upośledzonych, 382 tysiące choruje na gruźlicę, 342 tysiące ma przytępiony słuch, 18 tysięcy nie słyszy, 14 tysięcy nie widzi, 300 tysięcy to dzieci ułomne, 200 tysięcy są przestępcami, 50 tysięcy cierpi na osłabienie wzroku, a 500 tysięcy liczy armja dzieci, opuszczonych przez rodziców.

Kto opracuje taką dokładną statystykę niedomagań i cierpień polskich dzieci?

### Ludność większych państw świata.

Według ostatnich danych, ludność Polski w zestawieniu z ludnością szeregu ważniejszych państw świata, przedstawia się następująco (w milionach): Chiny 457,8, Rosja 147,0, Stany Zjednoczone A. P. 124,8, Niemcy 64,9, Japonja 62,1, Anglja (z Półn. Irlandja, bez dominjów) 45,4, Włochy 41,5, Francja 41,1, Brazylja 39,1, Polska (stan na 1. I rb.) 31,1, Hiszpanja 22,6, Rumunja 17,7, Meksyk 16,4, Czechosłowacja 14,5, Egipt 14,2, Turcja 13,7, Jugosławja 13,3, Afganistan 12,0, Syjam 11,5, Argentyna 10,9, Węgry 8,7, Belgja 7,9, Holandia 7,7, Austria 6,7, Szwecja 6,1, Finlandja 3,6, Norwegja 2,8, Litwa 2,3, Lotwa 1,9, Estonia 1,1 mieszkańców.

Polska zatem w szeregu wymienionych państw pod względem ilości mieszkańców stoi na 10-tym miejscu.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK:

Poniedziałek: Bartłomiej.

Wtorek: Idziego Op.

Sroda: Stefana.

© **Kino Słońce** wyświetla poraz ostatni dziś filmy pod tyt.: „Tygrysyca“, oraz „Grzeszna kobieta“. Od wtorku wyświetlany będzie film pod tyt.: „Pieśń żywiołów“. W rolach głównych ulubienicy publiczności jak „Dubie“, „Louis Wolheim“ oraz „Gary Cooper“. W następnym programie występują ulubienicy wszystkich jak „Ramon Nowarro“ w filmie „Wesoły Madryt“.

© **Kino „Dwór Wąbrzeski“** wyświetla dziś po raz ostatni wielki dramat miłosny pt.: „Gra namiętności“. — Następnym program: „Hadzi-Murat“ czyli „Biały szatan“.

© **Jarmark** na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dn. 8. września.

© **Z niedzieli.** Wczorajsza niedziela minęła po b. długim już czasie, przy pięknej i słonecznej pogodzie. Od samego rana od bywały się na boisku sokolem przy ul. Prze myslowej zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo gniazda „Sokola“ wąbrzeskiego. Jak się dowiadujemy, wyniki zawodów, które ogłoszone będą w przyszłą niedzielę, podczas sokolich uroczystości jubileuszowych, są w poszczególnych konkurencjach dość dobre i świadczą dodatnio o pracy w tut. „Sokole“.

© **Wycieczka S. M. P. Męskiej** w Chełmży w liczbie około 60 członków bawiło w wczorajsza niedzielę w mieście naszym. Młodzi goście udali się popołudniu do Niedźwiedzia na zwiedzenie tamt. muzeum p. Mieczkowskiego.

© **Osobiste.** Pow. Komendant p. w. i w. f. por. Kuliszewski wrócił z obozów letnich i objął urzędowanie.

© **Każdy jest kowalem swego losu.** O tem przysłówiu polskiemu powinno się pamiętać przy zamawianiu gazety na nowy miesiąc.

Kto się nie interesuje sprawami publicznymi, kto nie czyta gazet, ten swój los oddaje w ręce obcych. Kto czyta i drugim ułatwia czytanie złych gazet, ten przyczynia się do tego zła, które się szery.

Polak katolik ma obowiązek czytać gazety katolicko-polskie i innych do tego zachęcać.

O ile jeszcze nie zamówiłeś „Gazety Wąbrzeskiej“, biegnij na pocztę i zamów dla siebie i sąsiada. Ostatnia chwila!

© **Złodzieje włamali się** około godz. 1. w nocy z piątku na sobotę do mleczarni p. Twardowskiego przy ul. Chełmińskiej. Przedostawszy się na teren mleczarni od strony jeziora prawdopodobnie przez płot, wyłoczyli szybę do składu, skąd zabrali około 60 funtów twarogu i sera. Ponadto włamali się do spiżarni, zabierając stamtąd 20 funtów smalcu, 20 f. miodu i 30 f. wieprzowego mięsa. Stratę ocenia się na około 250 zł. — Policja jest już na tropie sprawców tej zuchwałej kradzieży.

© **Zebranie nadzwyczajne „Sokola“** odbyło się w ub. piątek w lokalu druha J. Kaczyńskiego przy udziale przeszło 80 druhów i druzhen. Po zagajeniu przedstawił druh prezes Czarnota - Bojarski program obchodu 35-lecia gniazda, którego szczegóły zostały następnie omówione. W sobotę przed uroczystością odbędzie się rano msza św. żałobna za dusze poległych i zmarłych członków, w której Towarzystwo weźmie udział ze sztandarem. Na pokrycie kosztów zlotu uchwalono opodatkować się po 1 zł. od członka. Zebranie zakończyło o godz. wpół do 10-tej odśpiewaniem marszu Sokolów.

© **Nauka w szkole wydziałowej** rozpocznie się we wtorek, dn. 1. września o godz. 8-mej rano. Na intencję rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się we wtorek msza św. w kościele parafjalnym.

© **Jeszcze tylko kilka dni** dzielą nas od obchodu 35-lecia „Sokola“ wąbrzeskiego. Miasto nasze powita przybyłych z całego okręgu sokolów i sokolic szczerem i gorącym sercem oraz przywdzieje na dzień ten szatę odświętną, przystrajając ulice w sztandary i flagi narodowe.

© **Pożyteczne wydawnictwo dla maturzystów.** „Szkoły wyższe w Polsce“ — informacje, dotyczące warunków przyjęcia do polskich szkół akademickich. — Wydawnictwo „Omega“, Kalisz, Rypinkowska 3. Cena egz. zł. 1,45.

Wydana pod powyższym tytułem książeczka, zawierająca adresy szkół wyższych, warunki przyjęcia, szczegóły egzaminów wstępnych itp., jest cennym przewodnikiem zarówno dla maturzystów, jak i dla wszystkich osób, zamierzających odbywać studia wyższe.

© **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Na ubiegłą sobotę, jak o tem już donosiliśmy, zwołane było publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie otworzył o godz. 18,30 przewodniczący p. dr. Piotrowski w obecności pp. burmistrza, 2 członków magistratu i 20 radnych. Na porządku obrad znajdowała się jako 1 punkt: „sprawa mandatu radnego p. Czarnoty - Bojarskiego“, który został zakwestjonowany; gdyż teść radnego p. B., p. Fr. Balcerski zasiada w magistracie i jest wiceburmistrzem miasta. Po odczytaniu odnośnych przepisów usta-



Yvonne Godard

Francuzka, zdobyła pierwsze miejsce w biegu 100 m. (w czasie 1:10 min.) na paryskich zawodach pływackich.

wy i objaśnienia złożył p. Czarnota-Bojarski na ręce przewodniczącego R. M. pisemną rezygnację p. Balcerskiego ze stanowiska wiceburmistrza i członka magistratu. Rezygnacja ta jednak była nieformalna, gdyż winna była być skierowana do magistratu. Wobec niemożności zatem załatwienia pierwszego punktu obrad i ze względu na zależność od tego toku dalszego posiedzenia zgłosił radny p. Jezierski wniosek o odroczenie posiedzenia do chwili formalnego załatwienia sprawy. Wniosek p. Jezierskiego został przyjęty z tem, aby następne posiedzenie odbyło się najpóźniej za tydzień. Posiedzenie zakończyło się o godz. 19,15.

© **Zebrań Młodych O. W. P.** odbyło się we czwartek, dn. 27. bm. o godz. 8-mej wiecz. pod przewodnictwem kierownika Wydziału Pow. kol. dr. E. Podlaszewskiego. Obecnych było przeszło 60 członków, a około 20 młodych zgłosiło się na kandydatów. Pouczający referat o „znaczeniu handlu i rzemiosła w Polsce” wygłosił kol. Czarnota - Bojarski, który, przedstawiając historyczny rozwój polskiego rzemiosła i handlu, podkreślił ich znaczenie w życiu narodowym i gospodarczym, oraz grożące niebezpieczeństwo żydowskie i niemieckie, a wreszcie wskazał na przeszkody, tamujące współcześnie zdrowy rozwój handlu i rzemiosła. Zebrani wysłuchali referatu z wielką uwagą, nagradzając prelegenta oklaskami.

Po wykładzie omawiano sprawy organizacyjne. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych o godz. 22,15.

## KACIK RADJOWY

Wtorek 1 września.

**Poznań.** 7.00—7.15 Zegar z wieży ratuszowej. — Gimnastyka poranna. (Prof. J. Waxmann). 7.15—8.00 Gazeta poranna R. P. 19.00—19.15 Higiena słowa (wygl. red. Sobociński). 2. 19.15—19.30 Kwadrans lotniczy (wygl. p. Roman Juraszek) 3. 19.30—19.45

Interludjum gramofonowe. 4. 19.45—20.00 Świat książek (wygl. p. J. E. Skiński), komunikaty okaz.

**Warszawa-Raszyn.** 12.05 Odcz. progr. na dzień bieżący 12.10 gramofon. 13.10 Urząd. Komunikat Państw. Inst. Meteor. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.25 „Jak się ten owad nazywa?” — prof. Stanisław Sumiński 15.45 „Chwilka lotnicza” p. Wernicka. 16.00 gramofon. 16.45 Komunikat dla żegluga i rybak. 16.50 „Pedagogia i terapia kryminalna” prof. dr. Władysław Wolter (Transm. z Krakowa). 17.15 gramofon. 17.35 „Djabolik francuski — Barbey d'Aureville” dr. Zdzisław Zygułski (Transm. ze Lwowa). 18.00 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Ziemia obiecana” — red. Jan Sokolicz-Wroczyński. 19.40 Giełda rolnicza. 19.55 Urząd. Komunikat Państw. Inst. Meteorol. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10 Komunikat sportowy 1-szy. 20.15 Opera z płyt gramofonowych „Aida” Verdi'ego w wyk. zespołu teatru „La Scala” w Mediolanie. 23.00 Komunikaty. 23.05 Odcz. programu na dzień nast. 23.10—24.00 Muzyka lekka i tan.

**Katowice.** 16.00 Bajeczka prawdziwa o Tomciu-klamczuchu p. t.: „To nie ja — to piesek” (p. Helena Reutt).

**Kraków.** 16.50—17.10 „Bajki filozoficzne Piotra Borowego, delegata Orawy do Wilsona: O cyganie w cyrwynek nogawicak, — ks. dr. Ferdynand Machay. 19.40 Przegląd współczesnej literatury rumuńskiej”, P. budapeszteńskiego.

**Wilno.** 19.15—19.35 Tadeusz Lopałewski: „Olimp w Sopol'cowie”. 19.35—19.55 Dr. W. Charkiewicz: „Osobliwa literatura”. 23.00—24.00 Koncert symfoniczny (płyty).

**Lwów.** 19.40 „Gra na pecha” — humoreska Dr. Władysława Filara. 23.10—24.00 Szlakiem melodji przez pół Europy. Repor. taż muzyczny w opracowaniu p. Celiny Nahlik.

**Frankfurt.** 21.45 Walter Niemann gra własne utwory fortep.

**Kopenhaga.** 22.15 Muzyka klawikordowa E. Kaller (klawikord) i E. Duis (wioła da gamba) z Fryburga. Muz 16, 17, i 18. w.

## HUMOR



„Właściwie to mieliśmy jeszcze szczęście!”

„Jako?!”

„Widzisz morze w tym miejscu ma tylko sześćdziesiąt metrów głębokości”

26-3

### W innym charakterze.

Wytworzyły się stosunki naprawdę nieznośne; więc woźny sądu otrzymał nakaz ścisłego przestrzegania, aby publiczność nie uczęszczała do pewnych ubikacji, przeznaczonych wyłącznie dla pp. sędziów i urzędników. Do publiczności zaliczyć należy także panów obrońców — głosił nakaz.

Obowiązkowy woźny zabrał się do dzieła bardzo energicznie. Argusowym wzrokiem dostrzegł korpulentnego mecenasa X., w chwili gdy ten miał zamiar przekroczyć próg zakazany. Wczasy przytrzymał go za togię.

„Bardzo mi przykro, panie mecenasie, ale mam ścisłą instrukcję, aby panów obrońców nie dopuszczać do urzędowej ubikacji. Proszę, niech pan mecenas będzie łaskaw...”  
„Dobrze, mój przyjacielu — przery-

wa mecenas — w takim razie wolno mi chyba udać się tam w charakterze notariusza?”

I drzwi się zatrzasnęły.

**Kłopoty.**

Ona: Zdaje mi się, że ty starzejesz wiele prędzej, niż ja...

On: Możliwe. Przecież to ja muszę płacić rachunki.

## Kronika telegraficzna.

**Poznań.** Władze śledcze aresztowały wczoraj w Poznaniu 30-letniego Kaz. Trojanka z zawodu rzeźnika, podejrzanego o podrabianie i puszczanie w obieg fałszywych 2-u złotych. Prze kazano go władzom sądowym.

**Warszawa,** 30. 8. tel. wł. — Do Warszawy przybyła wczoraj delegacja chińska na zwołanie Ligi Narodów. Delegacja bawiła tutaj przez dzień, poczem pociągiem berlińskim wieczorem wyjechała dalej. Chińczycy zostali przyjęci przez wiceministra Becka, poczem zwiedzili miasto.

**Berlin.** W sobotę o godz. 21,36 sterowiec „Hrabia Zeppelin” wystartował z Friedrichshafen do lotu w kierunku Ameryki Południowej. Na pokładzie oprócz dr. Eckenera i załogi znajduje się 12-u pasażerów.

**Malaga.** Bezrobotni w liczbie około 1500 dopuścili się grabieży sklepów. Policja przywróciła spokój. Aresztowano wiele osób.

Wydawca

„Gazeta Wąbrzeska” Sp. z ogr. odp.

Redaktor odpowiedzialny:  
Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3  
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.  
Druk: Drukarnia Toruńska S. A.  
w Toruniu.

Pierwsze najnowocześniejsze  
kino dźwiękowe  
**SŁOŃCE**  
właściciel Fr. Szymański.

Dziś w poniedziałek dnia 31. o godz. 8<sup>45</sup> wiecz. po raz ostatni wielki dźwiękowy program z afektami

**„T-Y-G-R-Y-S-I-C-A”**

w rol. tyt. Lupe Walez, Monte Blu, H. B. Warner i znany pies „Rin-Tin-Tin”

**„GRZESZNA KOBIETA”**

Dramat duszy kobiecej w rol. gł. B. Dove. Wspan. widoki i polowan.

Już we wtorek dnia 2 o godz. 8<sup>45</sup> ukaże się dawno oczekiwany przebój filmowy p. t.

**„P-I-E-S-Ń-Z-Y-W-I-O-Ł-O-W”**

w rol. ulubiony Bulba, Louis Wolheim, w jego przedśmiertnym przeboju, oraz Gary Cooper i tysiące statystów. Realizacji i reżyserji słynnego Victora Fleminga twórcy Wielkiej Parady. Dodatek wspinały rysunkowy nadprogram Fleiszera który wywoła burzę śmiechu i oklasków. — oraz Nowy tygodnik.

Następny program ulubieniec wszystkich Ramon Nowarro w jego najnowszym filmie p. t.

**„WESOŁY MADRYT”**

## LEMIESZE

i odkładnie stalowe oraz części do pługów wszelkiego rodzaju. Sprężyny i części do kultywatorów, części do siewników. Siewniki ocynkowane do siania nawozów. Widły do kartofli i do buraków. Kopaczki i noże do buraków. Parniki ocynkowane i żelazne do kartofli. Noże i łyżeczki do siekaczy buraków, pasy zapędowe w najlepszym gatunku oraz wszelkie artykuły techniczne

na sezon jesienny poleca  
najstarszy skład żelaza na miejscu

**Fr. Balcerski**

Telefon 27

Rynek 13

Telefon 27

Naboje, broń i wszelkie artykuły myśliwskie przedniej jakości.

1 lub 2 pokoje

od zaraz do wynajęcia. Gdzie wskazuje administracja Gazety Wąbrzeskiej.

**Pokój**

umeblowany z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia.

Ul. Wolności nr. 7.

**Pokój umeblowany**

dla ucznia gimn. do wynajęcia. Wiadom. w admin.

„Gazety Wąbrzeskiej”

Przetarg przymusowy.

Dnia 2 września br. o godz. 9,30 sprzedawcą będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Michała Łazarza w Podzamku Gólskim: 1 ma ciorę około 2 i pół ctr., 7 warchlaków po 25 ft., 1 jałówkę. (—) Litwin, komornik sąd. w Gólskim.

Przetarg przymusowy.

Dnia 2 września br. o godz. 12 sprzedawcą będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Józefa Stogowskiego w Ostrowitem: zbiór z koła 8 morgów żyta, 4 morgów pszenicy i około 4 morgów jęczmienia. Następnie o godz. 14.30 u p. Karola Fogla: 1 centryfuga. (—) Litwin, komornik sąd. w Gólskim.

## Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 8 września b. r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

**jarmark**  
na konie i bydło

**MAGISTRAT**

Burmistrz (—) Schwarz.

## Ogłoszenie.

Prawomocnymi uchwałami zebrań członków „Agrarji” spółdz. z o. o. w Wąbrzeźnie

z dnia 26-go lipca 1931 r.

ustanowiono pana Maksymiljana Wagnera z Wąbrzeźna, ul. M. J. Piłsudskiego 61-62 likwidatorem podpisanej spółdzielni w miejsce adwokata Marjana Czapickiego.

Wzywa się przeto wszystkich wierzycieli podpisanej spółdzielni do wniesienia wierzytelności swoich wprost do rąk nowoustanowionego likwidatora celem przyspieszenia likwidacji.

**Michał Erdmann.**



**174.00**

zł. najlepszy rower pod gwarancją, Części rowerowe i wszelką amunicję poleca po cenach — również najtańszych —  
**Fr. Kwaśny Wąbrzeźno**  
Poniatowskiego 5.

Przetarg przymusowy.

Dnia 2 września br. o godz. 11 sprzedawcą będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Bolesława Niezgody w Ostrowitem: zbiór z koła 10 morgów żyta, zbiór z około 10 morgów pszenicy, 4 świnie, 1 maszynę do szycia, 1 cielaka. (—) Litwin, kom. sąd. w Gólskim.

Przetarg przymusowy.

Dnia 3 września br. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawcą będą najwięcej dającym za gotówkę u p. Stefanji i Bazylego Hołowatych w Czstochlebiu: zbiór z 4 morgów żyta i 35 kłaf. torfu. Główny kom. sądowy w Wąbrzeźnie

Singer **UWAGA** Singer  
**Bezpłatny kurs**  
szycia, modnych haftów artystycznych, cerowania i kroju urzędz. amerykańska spółka akcyjna

**Singer**  
Sewing Machine Company  
od dnia 24. VIII. do 5. IX. b. r.

w Wąbrzeźnie przy ul. Hallera 9.  
Bliższych wiadomości udziela  
**Kazimierz Gulda**  
w Wąbrzeźnie ul. Hallera 4.

**Maszyny do szycia**

wszelkiego rodzaju, części do maszyn, igły, nici, oliwe, etc. poleca na warunk najdogodniejszych

**Singer**

Sewing Machine Company

**Kazimierz Gulda**

Wąbrzeźno ul. Hallera 4.

Przyjmuje się reparacje wszelk. maszyn do szycia

## Obwieszczenie.

Zaczepony publicznie oświadczam, iż jestem prawomocnym likwidatorem podpisanej spółdzielni i że posiadam księgi handlowe prawnie i legalnie.

Wobec grubszych nadużyć i swawolnego szafowania groszem ze szkoda dla wierzycieli „Agrarji”, a zwłaszcza w okresie załamania się firmy Dahmer, wzywam niniejszem:

1. Wierzycieli do wniesienia swoich roszczeń do rąk moich.
2. Dłużników do wplacania zobowiązań swych do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie na konto podpisanej spółdzielni.

Zarządy wydziału wierzycieli niezawikłanych w powyższe nadużycia upadłej firmy Konrad Dahmer przeciwko mnie są bezpodstawne i znajdują epilog swój w sądzie, a ja sam pragnę decyzji sądowej, którą mi grożono.

Wąbrzeźno, dnia 22 sierpnia 1931 r.

Spółdz. Rol.-Handl. z ogr. odp. „AGRARJA”  
w likwidacji

**M. Wagner, likwidator**

Wąbrzeźno, ul. M. J. Piłsudskiego 61/2